

# Nietrafne klasyfikacje? O przydatności teorii migracyjnych w badaniu polskiej emigracji lat 1980. (na przykładzie Australii)\*

Patryk Pleskot\*\*

*This article aims at considering the question whether various migration theories, especially in the fields of demography and sociology, could be useful in the analysis of migration from Poland to Australia in the 1980s. The author is not able to propose definitive answers, however he suggests that the division between political and economic migration, commonly used by researchers, does not provide an effective instrument for describing this specific social group. The article shows that the majority of Poles who did have an official refugee status did not in fact fit well into the definition of a refugee. Meanwhile, among the migrants who did not obtain the refugee status, one could find many active members of the Solidarity movement and also people persecuted by the Polish authorities. Within the research on migration motives, migration transfer, adaptation processes and, to some extent, political activity of Polish migrants in Australia, the author found the following models most useful and applicable: various social network theories, Oded Stark's relative deprivation model, the model of decision-making process developed by Gerald Haberkorn or the concept of Odyssean and Rubicon refugees by Danièle Joly. None of these theories can provide a universal tool which could allow the researcher to cover all methodological problems related to the subject of Polish migration to Australia between 1980 and 1989 – especially in the area of understanding migrants' public activity in the new country.*

*Keywords: Australia, migration theories, Poland, refugees*

## Wprowadzenie

Inspiracją do powstania tego artykułu stał się pobyt autora w Australii w charakterze *visiting fellow* na *University of Western Sydney*, związany z projektem badawczym, stawiającym sobie za cel opisanie solidarnościowych inicjatyw podejmowanych przez polską diasporę w latach 1980. na Antypodach. W artykule została podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy wśród funkcjonujących w obiegu naukowym teorii i modeli migracyjnych istnieją takie, które brałyby pod uwagę zarówno uwarunkowania wyjazdowe i proces migracyjny, jak i przyczyny podejmowania/niepodejmowania działalności politycznej w kraju docelowym, w tym

---

\* *Inaccurate Classifications? The Usability of Migration Theories in the Research of Polish Migration in the 1980s (an Australian Example).*

\*\* The Institute of National Remembrance. Address for correspondence: patrykpleskot@gmail.com.

wypadku – w Australii. Została również sformułowana związana z tym zagadnieniem hipoteza o sztuczności podziału na migrantów politycznych i zarobkowych, stosowanego niekiedy w badaniach migracyjnych. W ramach selekcji rozlicznych pomysłów teoretycznych wzięto pod uwagę te koncepcje, które okazały się najbardziej przydatne w interpretacji materiału źródłowego<sup>1</sup>.

Korzystając z dwumiesięcznego wyjazdu, spędzonego głównie w Sydney i Canberze, autor zgromadził blisko trzydzieści pogłębionych relacji świadków (nie opartych na pytaniach ankietowych), przeczytał dostępne opracowania i wspomnienia, przejrzał dostępne archiwalia (w tym kilka większych zbiorów prywatnych), zapoznał się także z ważniejszymi artykułami prasowymi drukowanymi w prasie australijskiej i polonijnej. Ze względów logistycznych zgromadzone relacje objęły przede wszystkim przedstawicieli Polonii z regionu Nowej Południowej Walii i terytorium stołecznego.

Jeśli chodzi o dobór świadków, zastosowano podejście mieszane: w ramach pracy wstępnej wyselekcjonowana została grupa kilkunastu osób, natomiast w wyniku rozmów zdobywano kolejne kontakty i w ten sposób poszerzano bazę źródłową. Autor starał się przy tym uwzględnić – w miarę możliwości – przedstawicieli różnych, nieraz skłóconych ze sobą środowisk. Zdaje sobie przy tym sprawę, że nie powstała w ten sposób wiarygodna próba statystyczna – nie taki był jednak cel badań. Wywiady były autoryzowane, co wiązało się często z ich uzupełnianiem przez autorów.

Wspomnienia świadków pokazały ściśle powiązanie aktywności politycznej australijskiej Polonii z wpływem fali migracyjnej z Polski. Ta zależność sprawiła zaś, że bez przemyślenia różnych modeli migracyjnych i wzięcia pod uwagę teoretycznych podstaw procesów migracyjnych, nie byłoby możliwe pełne scharakteryzowanie polskiej diaspory w Australii w latach 1980. w aspekcie podejmowanych przez nią solidarnościowych inicjatyw. Wniosek ten doprowadził do sformułowania zamierzeń badawczych określonych w tym artykule.

## Mnogość teorii

W badaniach migracyjnych różnaitości stosowanych terminów (takich jak „Polonia”, „emigracja”, „migracja”, „diaspora”) nierzadko towarzyszy pewien chaos teoretyczny. Dariusz Stola (2010: 21) zwraca uwagę, że w środowiskach badaczy zajmujących się mobilnością społeczną brakuje zintegrowanej teorii migracji, a naukowcy reprezentujący poszczególne dyscypliny – socjologię, antropologię, historię, politologię, demografię, ekonomię – tworzą odrębne, często niekorespondujące ze sobą konstrukty teoretyczne, zazwyczaj ograniczające się do dokonań własnej specjalizacji. Ten „grzech” zamykania się w sobie poszczególnych nauk społecznych nie dotyczy zresztą tylko badań migracyjnych. Świadomość tego stanu rzeczy rodzi konieczność bardziej eklektycznego spojrzenia na omawianą problematykę, uwzględniającego dokonania różnych specjalistów. Trzeba przy tym pamiętać, że zdecydowana większość wypracowanych w ostatnich dziesięcioleciach koncepcji nie oferuje prostych i jednoznacznych wskazówek oraz propozycji warsztatowych. Zarazem skupiają się one najczęściej na migracji zarobkowej, nie zawsze pozwalając dostrzec odrębności uwarunkowań migracji politycznych. Na problem ten zwraca uwagę m.in. Mary P. Erdmans (1998).

Podstawy teoretyczno-empiryczne do szczegółowych rozważań może zbudować lektura kilkudziesięciu już prac, które od 1990 r. opublikowali autorzy mniej lub bardziej luźno związani z Ośrodkiem Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego. Opracowania wydane w ramach działalności tej instytucji stały się dla autora inspiracją w wyborze zakresu teorii, które mogą być przydatne w badaniu emigracji Polaków. Wśród pozycji, które chronologicznie zbliżają się do interesujących nas wątków, można wymienić opartą na technice etnosondażu pracę Krystyny Iglickiej (1998) czy też pracę zbiorową zredagowaną przez Ewę Jaźwińską-Motyłską i Marka Okólskiego (1996), poświęconą migracjom środkowoeuropejskim w latach 1975-1994. Ze środowiskiem tym związany jest także Dariusz Stola, którego cenna monografia *Kraj bez wyjścia?*

(Stola 2010) może stać się świetnym punktem wyjścia (*nomen omen*) do głębszych analiz, oferując pewne ramy statystyczne i podsuwając pomysły badawcze ujęte w szerszym kontekście chronologicznym. Badacz ten opublikował również wiele artykułów poświęconych ogólniejszej problematyce migracyjnej (Stola 1990, 2007).

Do orientacji w „teoretycznym terenie” ogólnie rozumianych badań nad migracjami mogą służyć opracowania streszczające stan badań i ujęcia teoretyczne tej problematyki. Na gruncie polskim wypada wymienić zbiorcze prace pod redakcją Grzegorza Babińskiego i Henryka Chałupczaka (2006), Antoniego Furdala i Włodzimierza Wysoczańskiego (2006), Darii Naęcz (1999), jak również artykuły Krystyny Iglickiej (1995, 1997) i Doroty Praszalowicz (2002, 2007). W grupie tej warto także wskazać na przegląd teorii migracji zarobkowych sporządzony przez Agatę Górny i Pawła Kaczmarczyka (2003).

Spośród współczesnych prac zagranicznych autorów podobny charakter mają zbiorowe opracowania pod redakcją Michaela Bommesa i Ewy Morawskiej (2005), Caroline Brettell i Jamesa Franka Hollifielda (2000), Charlesa Hirschmana, Philipa Kasinitza i Josha DeWinda (1999) czy też prace Mary M. Kritz, Lin Lean Lim i Hani Zlotnik (1992), a także artykuły Thomasa Faista (1997), Alejandro Portesa i Josha DeWinda (2008) oraz Niny Glick Schiller, Lindy Basch i Cristiny Szanton Blanc (1995). Ważne znaczenie ma poza tym twórczość holenderskiego socjologa i historyka Leo Lucassena (1999) oraz amerykańskiego socjologa Douglasa S. Massey (1998; Massey, Arango, Hugo, Kouaouci, Pellegrino, Taylor 1993). W sposób zbiorczy teorie migracyjne zostały niedawno przedstawione w jednym z tomów z serii wydawnictw Routledge *Critical Concepts in the Social Sciences*, zredagowanym przez Stevena Vertoveca (2009). To obszerne, pięcioczęściowe wydawnictwo liczy aż 2 000 stron. Co ważne, większość z wymienionych powyżej tekstów nawołuje do interdyscyplinarnych badań nad migracjami, czego w polskich pracach nie widać tak wyraźnie.

Ze starszych pomysłów fundamentalna wydaje się teoria *push and pull factors* (czynników wypychających i przyciągających) Everetta Lee. Mimo że sformułowana 50 lat temu, do dziś stanowi punkt odniesienia dla badań nad migracjami (Lee 1966). Warto jeszcze zwrócić uwagę m.in. na starsze prace wymienianych już Douglasa S. Massey (1987, 1988, 1990a, 1990b), Alejandro Portesa (Böröcz, Portes 1989), jak również rozważania ogólne Williama Petersena (1958), nieco bardziej szczegółowe teorie Aristide’a Zolberga (1989; Zolberg, Suhkre, Aguayo 1989) oraz opracowania zbiorowe pod redakcją Alana A. Browna i Egona Neubergera (1977), Gordona F. de Jonga i Roberta W. Gardnera (1981), Mary M. Kritz, Charlesa B. Keely’ego i Silvano M. Tomasiego (1981) czy Virginii Yans-McLaughlin (1990). Z polskich wydawnictw można zwrócić uwagę na artykuł językoznawcy Władysława Miodunki (1989) i zbiory redagowane przez Jerzego Holzera (1989) oraz Hieronima Kubiaka i Andrzeja K. Palucha (1980).

### **Casus Australii**

Otwartym pozostaje pytanie, na ile te najróżniejsze ogólne teorie migracji, asymilacji i akulturacji przystają do specyficznej i tak zróżnicowanej grupy, jaką była solidarnościowa emigracja do Australii w latach 1980. W tej dekadzie (a zwłaszcza między 1981 a 1983 r.) na Antypodach osiedliło się co najmniej 25 000 Polaków, z których ponad połowa otrzymała tam status uchodźcy. Mimo znacznej odległości od Polski, Australia zajęła zatem jedno z czołowych miejsc docelowych polskiej migracji. Warto dodać, że kraj ten na początku dekady znajdował się w pierwszej piątce krajów, które przyjmowały byłych internowanych i najaktywniejszych działaczy Solidarności<sup>2</sup>.

Ogólnie znacząca pozycja Australii w migracjach Polaków wynikała głównie ze stosunkowo dużego otwarcia tego kraju na migrantów, przekładającego się na liberalną politykę wizową. Otwarcie to wiązało się ze strategią wielokulturowości, obraną przez australijskie władze w latach 1970. (Jupp 2002; Kałuski 1985: 35-37; Leuner 2008: 76-149; Ozdowski 1984: 11-14).

Analizując problematykę migracji Polaków do Australii w okresie 1980-1989, autor zauważył kilka zjawisk, które prawdopodobnie występowały również (z mniejszym lub większym natężeniem) w innych państwach zachodnich<sup>3</sup>. Jak wspomniano, większość Polaków osiadłych w tym czasie na Antypodach przybyła tu na podstawie statusu uchodźcy politycznego nadawanego w obozach rozsianych po całej Europie (głównie w Austrii) – należałoby więc potraktować ich jako emigrantów politycznych. Tymczasem zdecydowana większość z nich po prostu skorzystała z okazji łatwego uzyskania takiego statusu i liberalnej polityki Australii na tym polu, nie spełniając *de facto* warunków ONZ-owskiej definicji uchodźcy. Jednocześnie aktywni członkowie Solidarności i byli internowani, którzy otrzymali w Polsce paszport w jedną stronę, nie uzyskiwali oficjalnego statusu uchodźcy, choć w ich wypadku polityczne czynniki wypychające były zdecydowanie bardziej wyraźne. Przyznanie im tego statusu nie było możliwe, ponieważ większość z nich otrzymała paszporty (choć tylko w jedną stronę) i legalnie opuściła terytorium PRL. Jednocześnie w indywidualnych biografjach wyjeżdżających zdarzało się, że osoba aktywna politycznie w Polsce nie angażowała się w inicjatywy solidarnościowe w Australii. Dochodziło też do sytuacji odwrotnych. Jeżeli dodamy do tego skomplikowany splot jednostkowych motywacji wyjazdowych, w których rzadko da się wyróżnić jeden czynnik dominujący, uzyskamy bardzo złożony obraz, stanowiący poważne wyzwanie dla istniejących propozycji teoretycznych.

### „Falszywi” uchodźcy

Fakt, że znaczna część Polaków wyjeżdżających na Zachód w latach 1980. zyskała status uchodźcy, skłania do przyjrzenia się z bliska bardzo licznym badaniom poświęconym uchodźcom politycznym. Pomocną kategorią teoretyzującą polityczne ruchy imigracyjne w interesującym nas kontekście mogą okazać się rozważania dotyczące migracji przymusowych, prowadzone m.in. przez Stephena Castlesa (2003), Egona F. Kunza (1973, 1981), Ewę Morawską (2000), Anthony’ego H. Richmonda (1988), Andrew E. Shacknove’a (1985) czy Danièle Joly (2002; Joly, Nettleton, Poulton 1992).

Czy bogata w opracowania i analizy problematyka uchodźców politycznych może być przydatna do badań tzw. emigracji solidarnościowej i zjawiska „fałszywych” uchodźców? W wypadku gdy definicję uchodźcy potraktujemy formalnie, sprawa wydaje się oczywista: skoro wiele z tych osób miało status uchodźcy, to po prostu nimi były. Gdy jednak zgłębimy się w treść definicji uchodźcy, sformułowaną przez ONZ i zakładającą istnienie jakiejś formy przymusu wyjazdu i prześladowań politycznych, napotkamy na poważne problemy.

U źródeł kategoryzacji migrantów z Polski do Australii w latach 1980. nie leżała ich aktywność polityczna i wierność definicji uchodźcy na płaszczyźnie prawa międzynarodowego, tylko względy formalne. Skoro wyemigrowali z PRL nielegalnie i otrzymali w europejskich obozach status uchodźcy, to tak ich traktowały australijskie władze, choć w Canberze doskonale rozumiano sztuczność tego statusu<sup>4</sup>. Nie bez znaczenia był zarazem sam fakt otrzymania statusu uchodźcy, automatycznie implikujący upolitycznienie decyzji migracyjnej, choćby w najmniejszym stopniu nie była ona związana z polityką. Co więcej, taki status oznaczał, że migranci ci tracili – wydawało się wówczas, że na zawsze – możliwość powrotu do ojczyzny: tak samo, jak osoby z paszportami w jedną stronę. Sytuacja ta, jak podkreślają Jozef Böröcz i Alejandro Portes (1989), odgrywała bardzo ważną rolę w kształtowaniu się stosunku uchodźców do społeczeństw przyjmujących oraz ich strategii adaptacyjnych. Z drugiej strony, status uchodźcy gwarantował aktywną pomoc państwa przyjmującego – pod tym względem azylanci byli bardziej uprzywilejowani i startowali z lepszej pozycji niż „zwykli” emigranci zarobkowi (Böröcz, Portes 1989: 616, 619). Właśnie dlatego wielu Polaków wyjeżdżających z PRL w latach 1980. starało się o uzyskanie azylu politycznego, podkreślając swoje mniej lub bardziej realne związki z opozycją i Solidarnością.

Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że sama ONZ-owska definicja uchodźcy jest mglista i nieprecyzyjna. Co prawda w konwencji genewskiej z 1951 r. i protokole z 1967 r.<sup>5</sup> zawarto wyczerpującą definicję uchodźcy, to jednak jej szczegółowość nie idzie w parze z precyzją i zbyt wąsko zawęża kategoryzacje. W myśl tej definicji status uchodźcy przysługuje osobie, która *na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem, i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa, albo która nie ma żadnego obywatelstwa i znajdując się na skutek podobnych zdarzeń poza państwem swojego dawnego stałego zamieszkania, nie może lub nie chce z powodu tych obaw powrócić do tego państwa*<sup>6</sup> (por. Morawska 2000: 1073-1074; Shacknove 1985: 274-284).

Szybko okazało się, że takie sformułowania nie wyczerpywały całej złożoności realnych sytuacji. Jak uważa brytyjska socjolog Danièle Joly (Joly *et al.* 1992: 17-18), w polityce poszczególnych państw wykształcił się podział na „uchodźców *de facto*” (niepełniających wszystkich wymogów deficyjnych ONZ) i „uchodźców genewskich” (spełniających te wymogi). W naukach prawnych z kolei powstał podział na uchodźców ze względu na łamanie praw człowieka oraz ze względu na czynniki humanitarne (Joly 2002: 4). Na problemy definicyjne zwrócił również uwagę Egon Kunz, nawiązując do paradygmatu *push and pull factors* Everetta Lee. Według tego badacza w uwarunkowaniach ruchów migracyjnych dominują czynniki przyciągające, uchodźczych zaś – czynniki wypychające (Kunz 1973: 130). W innym miejscu Kunz (1981: 42-55) podzielił uchodźców na wyalienowanych (obojętnych lub niechętnych wobec rodaków) oraz uchodźców identyfikujących się z większością społeczeństwa, które opuścili. W emigracji solidarnościowej można znaleźć obie określone w ten sposób grupy.

Różne „nateżenie” uchodźstwa zauważają Sergio Aguayo, Astri Suhrke i Aristide Zolberg (1989): chociaż podkreślają, że w definicji uchodźcy należy wziąć pod uwagę obecność przemocy, to zarazem wyróżniają „współczynnik zagrożenia” (*index of danger*), uwzględniający zróżnicowaną wielkość i prawdopodobieństwo występowania owej przemocy. Jednocześnie w każdym wypadku akt uchodźczy jest skutkiem konfliktu społecznego (można by dodać, że i politycznego, co pasowałoby do polskiej rzeczywistości doby stanu wojennego) (Zolberg *et al.* 1989: 380). Na współwystępowanie motywów migracji dobrowolnych i przymusowych zwraca z kolei uwagę Anthony Richmond (1994). Jego zdaniem nawet te decyzje wyjazdowe, które wynikały z zaistnienia nacisku i przymusu, mogły posiadać cechy tożsame z decyzjami dobrowolnymi, które też przecież podlegają uwarunkowaniom (np. w postaci norm i ról społecznych). Z tych względów Richmond skrytykował wcześniejsze pomysły Williama Petersena (1958: 256-266), zakładające dość wyraźne podziały typologiczne migracji. Sam co prawda także zaproponował wyróżnienie dwóch kategorii, ale postrzegał je tylko jako skrajne bieguny szerokiej gamy postaw pośrednich. Do tych biegunów zaliczył migrantów reaktywnych (np. ofiary wojen, uciekinierzy) oraz migrantów proaktywnych (emigracja czysto zarobkowa) (Górny, Kaczmarczyk 2003: 10-11). Emigranci lat 1980. znaleźliby się w większości bliżej tego drugiego biegunu.

Być może najlepiej problem z definicją uchodźcy ujmuje Danièle Joly (2002: 3-23), przekonując, że najważniejsze jest wzięcie pod uwagę postrzegania i interpretowania aktu opuszczenia macierzystego kraju przez samego emigranta – proponuje więc obranie postawy emicycznej. Równie trafna jest uzupełniająca uwaga Aristide’a Zolberga (1981: 3-6), że status uchodźcy wynika z niemożności pogodzenia obecności danej osoby w kraju macierzystym z zamiarami i posunięciami decydentów politycznych. To nastawienie nie wymaga zaistnienia przymusu czy sytuacji wojennej.

„Stopniowalność” w szerokich definicjach uchodźstwa przymusowego zauważa także Ewa Morawska (2000: 1073-1074). Zwraca ona uwagę, że niekiedy pod terminem „exodusu” ujmuje się nie tylko jednostki czy grupy społeczne bezpośrednio zmuszone do opuszczenia macierzystego kraju, ale też te osoby, które

miały możliwość wyboru, mimo presji wynikającej z okoliczności uznawanych za niebezpieczne. W takim postrzeganiu łatwo byłoby umieścić grupę internowanych zachęcanych do opuszczenia PRL w okresie stanu wojennego, a zapewne i część owych „falszywych” uchodźców, przybyłych do Australii z obozów uchodźczych. I ta definicja może być bardzo szeroko interpretowana, przez co traci na użyteczności. Morawska wylicza poza tym ogólne przyczyny oraz cele przymusowych migracji. Wśród tych pierwszych znalazły się wojny między państwami, konflikty regionalne, walka o własne państwo lub/i uznanie własnego narodu, rozpad porządku publicznego, rewolucje społeczne, konflikty ideologiczne, międzypaństwowe porozumienia w sprawie zmiany granic lub transferów ludności (zwłaszcza bezpośrednio po 1944 r.) oraz naciski wywierane przez państwo lub/i siły społeczne. Do kontekstu Solidarności najbardziej przystawałyby właśnie te ostatnie. Do ogólnych celów przymusowych migracji (z punktu widzenia ich inicjatorów) Morawska zalicza z kolei ekspansję terytorialną i zapędy imperialistyczne, podporządkowanie sobie danej grupy etnicznej, homogenizację narodowościową, neutralizację przeciwników politycznych lub danych klas społecznych, realizację celów polityki zagranicznej (np. destabilizowania innego państwa) oraz zapewnienie siły roboczej w ramach modernizacji. W tej grupie część emigracji politycznej do Australii (głównie internowani) znalazłaby się w kategorii neutralizacji „wrogów państwa”.

Nie zmienia to faktu, że definicje tego typu pozostają bardzo ogólne. Agata Górny i Paweł Kaczmarczyk (2003: 11) przekonują wręcz, że *przyjęcie bardzo precyzyjnej i ścisłej definicji uchodźcy, z jaką mamy do czynienia choćby w prawie międzynarodowym, jest w istocie pozbawione podstaw teoretycznych*. Badania nad emigracją solidarnościową i postawą polityczną rządu w Canberrze do tego problemu w pełni potwierdzają te słowa.

Dlaczego australijskie władze godziły się przyjmować polskich migrantów, choć wiedziały o zjawisku „falszywych” uchodźców? Motywacje te wnikliwie naświetla Henry Lemaniak, tłumacz w ambasadzie australijskiej w Wiedniu na początkach lat 1980.:

*Polscy migranci na początku zgłaszali się na komendę policji w Wiedniu (czy w innych austriackich miastach). Tam przeprowadzano z nimi dość pobieżne rozmowy. Rząd austriacki miał w tym czasie umowę z ONZ, na mocy której takim zgłaszającym się Polakom nadawano status uchodźcy i przyznawano azyl polityczny. Było to bardzo proste: wystarczyło zbytnio nie wygłupić się podczas tej rozmowy na komendzie i dać do zrozumienia, że decyzja o wyjeździe wynikała z obawy o dalsze życie w Polsce. Jednocześnie istniała dżentelmeńska umowa między rządem austriackim i australijskim – z udziałem ONZ – że Austria przyjmuje tych Polaków jako asylum seekers, Australia wybiera pewną liczbę osób, które chce przyjąć (i które zgłosiły chęć wyjazdu do Australii), a ONZ przyznaje im status uchodźców politycznych (refugees). Wydaje mi się, że niektóre inne kraje miały podobne układy z Austrią i ONZ<sup>7</sup>.*

Nie oznacza to jednak, że w grupie tej nie znaleźli się także ci, którzy zdecydowali się na wyjazd przez politykę:

*Jak wiadomo, ludzie wtedy uciekali z Polski, obawiali się sowieckiej inwazji, chcieli zaznać lepszego życia. Niektórzy – ale jednak mniejszość – mieli poważne powody do tego, by uciekać. Poznałem np. Grzegorza i Teresę Haremzów. Teresa była piosenkarką, która blisko związała się z Solidarnością. Grzegorz, jako fotograf, też. Oni na pewno zostaliby internowani (...). Jednocześnie znalazły się w Wiedniu osoby, które koloryzowały swoje opozycyjne działania. Jeden z takich Polaków, mój sąsiad z katolickiego hostelu, gdzie przez pewien czas mieszkalem, opowiadał mi, jak w rozmowie z urzędnikami amerykańskimi z łatwością wmówił im rzekome prześladowania, jakich doświadczał w Polsce<sup>8</sup>.*

Analiza strategii politycznych państw przyjmujących wydaje się – w świetle tego przykładu – niezbędnym elementem charakterystyki polskich migrantów lat 1980. Skąd jednak wynikał tak duży permissywnizm ze strony władz australijskich? Lemaniak nie ma wątpliwości – zdecydowała pragmatyka i interes polityczny, co stanowi przecież zrozumiałą strategię w ramach definiowania racji stanu każdego państwa:

*Australia corocznie przyjmuje sporą grupę uchodźców – wtedy było to chyba 12 000. Jednocześnie w tym czasie dużo Polaków starało się o wyjazd. Ktoś w Canberrze wyliczył, że można przyjąć tylu i tylu Polaków, by wypełnić normy – to było bodajże 5 000. Australijczycy doskonale zdawali sobie sprawę, że polscy uchodźcy przeważnie nie byli bezpośrednio prześladowani politycznie. Rachunek był bardzo prosty: Australia, jako kraj dynamicznie rozwijający swoją infrastrukturę, corocznie potrzebowała pewnej puli osób potrzebnych jako siła robocza. A ściąganie ludzi o formalnym statusie uchodźców wyglądało elegancko z punktu widzenia politycznego i „PR-wskiego”. Na papierze ładnie to wyglądało, że Australia jest tak aktywna na polu obrony praw człowieka<sup>9</sup>.*

Podobne opinie na temat australijskiej polityki migracyjnej względem Polaków ma politolog John Besemes, który na początku lat 1980. pracował w Federalnym Departamencie Imigracji w Canberrze:

*Po narodzinach Solidarności nasz Departament musiał stawić czoła rosnącej liczbie Polaków, którzy przyjeżdżali do Australii w ramach specjalnych programów imigracyjnych. Najczęściej dostawali się tu z Austrii, gdzie otrzymywali status uchodźców. Zajmowaliśmy się wtedy tworzeniem tych programów migracyjnych. Co ciekawe, ci Polacy otrzymywali status uchodźców mimo faktu, że w większości wypadków nie byli bezpośrednio prześladowani przez polskie władze. Dla większości z nich migracja była możliwością i szansą, a nie przymusem. Dlatego stale toczyliśmy w Departamencie spory dotyczące tego, jak dużą liczbę polskich migrantów mieliśmy przyjąć. Ich sytuacja nie była beznadziejna – nie była atrakcyjna, ale też nie beznadziejna. Staralem się przekonać kolegów do wpuszczenia tych Polaków. Działaliśmy bardzo pragmatycznie: tłumaczyłem, że Polacy to z reguły dobrzy, pracowici ludzie, że w Australii działa już polska diaspora, która może im pomóc itp.<sup>10</sup>.*

Czy jednak chodziło tylko i wyłącznie o zarobki i perspektywy? Też nie. W specyficznym kontekście PRL decyzja o emigracji mogła być zawsze interpretowana na sposób polityczny, choćby miała ona charakter czysto materialny. Jak zauważa Dariusz Stola (2002: 65), wyjazd zarobkowy był przecież aktem głosowania nogami: oznaczał, że wyjeżdżający nie widział perspektyw godnego życia dla siebie i swoich bliskich w Polsce. Był to zatem przejaw niezgody wobec ekonomiczno-politycznej rzeczywistości „ludowej” Polski. Badacz ten, rozwijając pomysły Odeda Starka (Stark, Taylor 1989), proponuje kategorię deprywacji – czyli (subiektywnego) poczucia braku, pozbawienia czegoś – jako instrumentu do wyjaśniania motywacji wyjazdowych. Autor niniejszych rozważań uznał ten model za najbardziej przydatny w analizie polskich migrantów do Australii w latach 1980.: umożliwia on całościowe ujęcie motywacji wyjazdowych i wyjście poza sztywne i często nieprzystające do rzeczywistości ramy oficjalnych kategorizacji migrantów.

W innym miejscu Stola (2007: 36) zauważa: *O znacznej części dwumilionowej emigracji z PRL można powiedzieć, że była polityczna, w szerokim rozumieniu tego słowa. Cechą szczególną reżimów komunistycznych jest bezprecedensowa etatyzacja, upaństwowienie różnorodnych sfer życia społecznego, a zwłaszcza gospodarki. Poddając te sfery władzy państwa, czyli politycznym decyzjom, komuniści nadali im wymiar polityczny, a tym samym nadali wymiar polityczny różnorodnym motywom emigracji, które w innych warunkach określilibyśmy jako ekonomiczne lub osobiste. Już kilkanaście lat wcześniej na zjawisko to zwracał uwagę Marcin Kula (1995: 142-146). W opublikowanym w 1995 r. tekście, będącym zapisem referatu z sesji*

zorganizowanej przez *Polish American Historical Association* w 1991 r., podkreślał m.in.: *skoro istniała systemowa jedność pomiędzy polityką a gospodarką, to żadna emigracja nie mogła być tylko ekonomiczna bądź tylko polityczna.*

Stéphane Dufoix (1999: 55) z kolei przekonuje, że decyzja o opuszczeniu (często nielegalnym) kraju i nieuznawaniu władzy, której dotychczas się podlegało, rodziła tendencję do *polityzacji znaczącej części grup społecznych, które obierają postawę opozycji wobec reżimu, z którego uciekły.* Czy można zatem przypuszczać, że wśród masowej emigracji zarobkowej lat 1980. tendencje do aktywności politycznej były silniejsze niż w sytuacji, gdyby te same osoby pozostały w kraju? Brak niestety instrumentów badawczych, które pozwoliłyby zweryfikować tę hipotezę. Jedno jest pewne: emigracja z tego okresu wymyka się kategoryzacjom proponowanym przez najpopularniejsze teorie migracyjne i uchodźcze.

W tym kontekście należałoby powrócić do zagadnienia poruszonego we wstępie i zastanowić się, które z teorii migracyjnych mogą okazać się najbardziej przydatne do analizowania tej problematyki. W ramach choćby częściowej odpowiedzi na te pytania autor spróbował skonfrontować materiał uzyskany w wyniku przeprowadzonej głównie na Antypodach kwerendy źródłowej z poznanymi modelami teoretycznymi. Pełne efekty tego zabiegu zostaną zawarte w przygotowywanej monografii poświęconej inicjatywom solidarnościowym Polonii australijskiej – tutaj padnie tylko kilka sugestii i postulatów, związanych najpierw z motywacjami migracyjnymi, a następnie transferem (drogą) migracyjnym i zjawiskami związanymi z aklimatyzacją.

### **Decyzja migracyjna i jej uwarunkowania**

Dariusz Stola (2010: 21) w badaniach nad emigracją proponuje analizę ruchów migracyjnych w kontekście sieci społecznych: nie pomijając czynników makro (polityki migracyjnej oraz uwarunkowań ekonomicznych istniejących zarówno w państwach wyjścia, jak i państwach dojścia) oraz mikro (indywidualnych decyzji), zaleca przyglądanie się poziomowi mezo, tj. relacjom łączącym migrantów z ich krewnymi czy znajomymi w kraju i za granicą. Agata Górny i Paweł Kaczmarczyk (2003: 62) nazywają to podejście badawcze mezo-analizą migracji międzynarodowych. Związki te, interpretowane w kontekście szeroko rozumianych teorii sieci społecznych – takich jak teoria ponadnarodowej przestrzeni społecznej (Faist 2000; Massey, Garcia 1987: 733-738; Pries 1999), koncepcja skumulowanej przyczynowości (Massey 1999) czy teoria strukturalistyczna (Goss, Lindquist 1995: 317-351), a także kapitału społecznego (Górny, Stola 2001: 188-205) – mogą przyczynić się do zrozumienia motywów wyjazdowych. Dotyczy to zarówno emigracji politycznej (pomijając skrajne przypadki wyrzucenia z danego państwa), jak i – przede wszystkim – zarobkowej, co dobrze wyjaśnia tzw. nowa ekonomiczna teoria migracji (Stark, Bloom 1985: 173-177; Górny, Kaczmarczyk 2003: 40-61; Stark 1991).

Sieć powiązań społecznych realizuje się przede wszystkim poprzez związki między przyszłymi migrantami a znajomymi czy członkami rodzin, którzy już wyemigrowali. Jeśli nie sama decyzja o wyjeździe (przymusowa lub dobrowolna), to wybór kraju docelowego i szybkość procesu adaptacji do życia w nim mógł być w dużym stopniu kształtowany przez rodzinne i środowiskowe sieci zależności (im gęstsze sieci, tym łatwiejsza droga adaptacji, ale trudniejsza – asymilacji) (Gurak, Cases 1992). Fakt ten określa się mianem *chain migration* (migracji łańcuchowej), w której migrant „wabi” członków swojej rodziny czy znajomych i ułatwia im migrację (MacDonald, MacDonald 1964: 82-97). Takie sieci społeczne mogli zresztą tworzyć sami migranci, którzy, urządziwszy sobie życie w kraju docelowym, przyciągali kolejne osoby. Tendencje te doskonale uwidoczniły się w przypadku australijskim, zwłaszcza w relacjach świadków. Nie ulega wątpliwości, że sieci społeczne ułatwiały podjęcie decyzji migracyjnej (włącznie z wyborem miejsca



osiedlenia), obniżały koszty migracji i amortyzowały trudny nieraz proces aklimatyzacji. Bez ich badania wiarygodne odtworzenie motywacji migracyjnych wydaje się niemożliwe.

W badaniach tychże motywacji – zarówno politycznych, jak i innych – trudno nie odnieść się do wspomnianej niemłodej już, lecz wciąż inspirującej koncepcji *push-pull factors*, sformułowanej (nie od razu *explicite*) przez Everetta Lee. Badacz ten wyróżnił następujące czynniki wpływające na decyzje migracyjne:

- *push factors* (czynniki wypychające), związane przede wszystkim z miejscem pochodzenia;
- *pull factors* (czynniki przyciągające), związane głównie z celem emigracyjnym;
- *intervening obstacles* (zakłócenia), związane z problemem dużych odległości, granic państwowych, ale także z „pierwotną ociążalnością” ludzi (którą pozostałe czynniki muszą przezwyciężyć);
- uwarunkowania osobiste (Lee 1966: 47-57).

Czynniki wypychające i przyciągające mogą zaistnieć zarówno w miejscu wyjścia, jak i w miejscu dojścia. Migracja staje się prawdopodobna w momencie, kiedy czynniki wypychające zdominują to pierwsze miejsce, a czynniki przyciągające – drugie, zaś czynniki zakłócające nie będą na tyle silne, by uniemożliwić przemieszczenie się. Wszystkie te czynniki dotyczą przede wszystkim jednostek, a nie całych grup, ale mogą ulegać modyfikacji pod wpływem osób trzecich (rodziny, przyjaciół czy sieci społecznych, o czym wprost Lee jednak nie pisze). W porównaniu do ekonomicznych i części socjologicznych teorii migracyjnych, Lee nie traktuje wymienionych przyczyn jako całkowicie obiektywnych i niezależnych od jednostek. Wszystkie te uwarunkowania posiadają mniej lub bardziej subiektywny charakter: dla różnych jednostek i grup to samo zjawisko może mieć przyciągający, obojętny czy nawet odpychający charakter (Lee 1966: 47-57). Być może to subiektywne postrzeganie czynników wypychających, przyciągających i zakłóceń Lee nazywa „uwarunkowaniami osobistymi”, opisywanymi przez niego dość enigmatycznie (Górny, Kaczmarczyk 2003: 40). Ogólna przewaga czynników wypychających w danej decyzji ma jednocześnie wskazywać na motywację negatywną migrantów, przewaga zaś czynników przyciągających – motywację pozytywną (Lee 1966: 53-57).

Nie ulega wątpliwości, że w wypadku emigrantów z Polski lat 1980. – zarówno politycznych, jak i zarobkowych – największe znaczenie miały czynniki wypychające i motywacja negatywna. Decydowała najczęściej kombinacja (w różnych proporcjach) poczucia braku swobód politycznych, niedoborów materialnych, niskiego standardu życia, niewielkich perspektyw. Nie można jednak zapomnieć o wadze osobistych wyborów i decyzji. Większa atrakcyjność polityczna i ekonomiczna krajów, do których wyjeżdżali, pozwala ponadto na wzięcie pod uwagę również czynników przyciągających.

Model Everetta Lee można stosunkowo łatwo zastosować w badaniach makro, skupiających się na migrantach zarobkowych, a także w skali prozopograficznej, gdy wnikliwie analizujemy biografie poszczególnych osób. Autor tych rozważań spróbował – na próbie około 30 relacji osób osiadłych w Australii (w większości w latach 1980.) – wykorzystać tę drugą możliwość. Okazuje się, że choć model Lee pozwala na szczegółowe odtworzenie indywidualnych przyczyn migracji, nie ułatwia (a wręcz przeciwnie) próby rozróżnienia pomiędzy emigrantami politycznymi a zarobkowymi. Im staranniej analizujemy czynniki wypychające i przyciągające, tym wyraźniej widzimy wielowarstwowe przenikanie się motywacji, w wielu wypadkach niemożliwych do zhierarchizowania.

W charakteryzowaniu australijskiej Polonii lat 1980. przydatne mogą okazać się jeszcze starsze koncepcje. Marcin Kula (1995: 142-143) podkreśla, że do badania procesów migracyjnych okresu PRL da się wykorzystać teorie Floriana Znanieckiego. Za szczególnie przydatne uczony ten uznaje postulowane przez Znanieckiego analizowanie motywów wyjazdowych za pomocą zbierania subiektywnych świadectw uczestników procesu historycznego. Współczesny badacz zjawisk społecznych – w tym migracyjnych – badając prywatną korespondencję, dzienniki, osobiste zapiski itp., nie może pominąć zaproponowanego przez wybitnego polsko-amerykańskiego socjologa podejścia badawczego, nazywanego „współczynnikiem humani-

stycznym”. Uczony musi skupić się na analizowaniu subiektywnych motywacji badanych aktorów społecznych, bo tylko przyjęcie ich perspektywy pozwala odtworzyć i zrozumieć realne zjawiska społeczne i działanie członków badanych grup społecznych. Postulaty Znanieckiego zbliżają się tym samym do koncepcji *Verstehen* (zrozumienia) Maxa Webera czy też współodczuwania (*Einfuehlung*) Wilhelma Diltheya. Rzeczywistość społeczna jest postrzegana nie jako obiektywny, z założenia dany byt, lecz jako byt doświadczany przez ludzi i przez to doświadczenie tworzony (Znaniecki 1971). To subiektywny obraz świata, konstruowany przez członków grupy społecznej i przetwarzany przez samą grupę (w interakcjach wewnętrznych i zewnętrznych) jest przedmiotem badań nauk społecznych.

Wydaje się, że idea współczynnika humanistycznego przebija się we wspomianej koncepcji *push-pull factors* Everetta Lee, a zwłaszcza w podkreślanii subiektywnego charakteru postrzegania czynników migracyjnych. Idee Znanieckiego wyraźnie korespondują też z późniejszymi rozważaniami Marvin Harris (1976: 329-350; 1980), który zwrócił uwagę na dwie perspektywy antropologicznego opisu rzeczywistości: etyczną (wywodzoną od słowa „fonetyka” – *phon-etic*) i emiczną (od „fonemiki” – *phon-emic*). Ta pierwsza miała charakteryzować tradycyjnego badacza-analityka, druga zaś reprezentowała punkt widzenia uczestników opisywanych zdarzeń. Posługując się tą terminologią, można powiedzieć, że Znaniecki przewyciężył ten podział, proponując uczonym podejście emiczne. Wydaje się ono niezbędne w analizie motywacji wyjazdowych, choć ma bardziej charakter uniwersalnego zalecenia badawczego niż konkretnego modelu teoretycznego. Okazało się bardzo przydatne w prozopograficznych badaniach motywacji migracyjnych Polaków przybyłych do Australii. W duchu Znanieckiego można interpretować badania nad utrzymaniem kultury i języka polskiego przez polską diasporę na Antypodach, prowadzone przez Jerzego Smolicza i jego współpracowników (Harris, Smolicz 1984; Secombe, Smolicz: 1990).

W myśli Znanieckiego pojawia się jeszcze inna ważna z naszego punktu widzenia koncepcja: teoria modernizacji. W pracy *Chłop polski w Europie i Ameryce* Znaniecki wraz z Williamem Thomasem dokonał porównania życia polskiego chłopca w „starym” świecie przed emigracją (zdominowanym przez tradycję) z życiem w „nowym” świecie po emigracji (zdominowanym przez nowoczesność). Ruch migracyjny byłby zatem drogą ku modernizacji (Thomas, Znaniecki 1918-1920, 1976; Knöbl 2006: 734-746). Jakkolwiek dzisiaj klasyczna optyka modernizacyjna w badaniach nad migracjami została w pewnym stopniu zarzucona (Praszałowicz 2007: 32-33), to jednak nietrudno odnaleźć element przejścia od zacofania (przede wszystkim ekonomicznego) do nowoczesności w biografiiach polskich emigrantów lat 1980., i to nie tylko zarobkowych. W końcu w zdecydowanej większości zamieniali oni pogrążoną w zapaści gospodarczej PRL na państwo bogatsze (co, rzecz jasna, nie oznaczało automatycznego podniesienia statusu materialnego). Doświadczenie modernizacji zmniejszało koszty migracji i ułatwiało aklimatyzację, co potwierdza wiele źródeł (ustnych i pisanych) wykorzystanych przez autora.

Obranie postawy emicznej w śledzeniu motywacji wyjazdowych może współgrać z modelami psychologicznymi – zwłaszcza tymi, które odnoszą się do migracyjnego procesu decyzyjnego. Nasze spojrzenie może wzbogacić psychologiczno-społeczna teoria procesu decyzyjnego, ogłoszona w 1981 r. przez psychologa i demografa Geralda Haberkorna. Badacz ten zaproponował cztero- bądź pięcioetapowy model procesu decyzyjnego, jaki podejmuje jednostka, skłaniając się ku migracji. Na pierwszym etapie jednostka ta dostrzega jakiś problem czy zadanie (np. pauperyzację, utratę pracy, chęć wzbogacenia się), wchodzi w fazę konfrontacji i próbuje ocenić swą sytuację (ocena ta zależy od cech indywidualnych, motywacji, ale też charakteru relacji ze wspólnotą) (Haberkorn 1981: 252-278). Wśród tych problemów można by zapewne wliczyć naciśki polityczne, z kolei w czynnikach wpływających na ocenę problemu stosowne byłoby odwołać się do roli sieci społecznych.

Drugi etap polega, według Haberkorna, na dokonaniu przeglądu możliwości poradzenia sobie z zauważonym problemem. Postrzeganie tych możliwości jest powiązane z predyspozycjami jednostki oraz

normami społecznymi, którym się podporządkowuje (Haberkorn 1981: 252-278). Jedną z tych możliwości jest migracja.

Trzeci, kluczowy etap to ocena tych możliwości: rachunek zysków i strat oraz wybranie opcji uznanej za najlepszą. Wybór nie oznacza jeszcze realizacji: należy go skonfrontować z kontekstem społecznym (od rodziny, przez znajomych i przyjaciół, po normy społeczne) (Haberkorn 1981: 252-278). Tutaj warto byłoby dodać, że ocena i konfrontacja odbywa się również w kontekście politycznym, a polityka migracyjna władz odgrywa rolę kluczową.

Sama konfrontacja realizuje się na etapie czwartym. Kiedy decyzja spotyka się z akceptacją społeczną, proces decyzyjny kończy się. W wypadku braku akceptacji dochodzi do etapu piątego: obrony i podtrzymania własnej decyzji (nie można chyba też wykluczyć innej możliwości: odstąpienia od podjętej wcześniej decyzji) (Haberkorn 1981: 252-278). Wydaje się, że koncepcja Haberkorna, uzupełniona o wymiar polityczny, stanowi przydatne narzędzie do badań nad emigracją z Polski w latach 1980. Autor wykorzystał je głównie do analizy zebranych w Australii wypowiedzi świadków epoki. Pomysły tego badacza – w przeciwieństwie do wielu innych modeli – okazały się łatwe do zastosowania w praktyce i porządkowały wspomnienia migrantów.

### **Wokół aklimatyzacji**

Badając losy migrantów z Polski do Australii w latach 1980., należy nie tylko analizować motywacje wyjazdowe i samą migrację, lecz także – w dalszej kolejności – oceniać koszty migracji i śledzić strategie przystosowawcze w kraju osiedlenia. Uczeni interesujący się tymi zagadnieniami najczęściej piszą o integracji i asymilacji. Ta pierwsza zakłada znalezienie sposobu życia w nowym otoczeniu bez konieczności zerwania z odrębną tożsamością kulturową. Druga z kolei oznacza oderwanie od kontekstu kraju wyjścia (lub dążenie do tego oderwania) w imię przyswojenia nowego zestawu praktyk społeczno-kulturowych w kraju przybycia (Praszałowicz 2007: 33). Aktywność polityczna niektórych emigrantów solidarnościowych na pewno przyczyniała się do spowolnienia jednego i drugiego zjawiska. W praktycznym zastosowaniu tych terminów należy – z racji wspomnianego chaosu pojęciowego – sprecyzować, co konkretnie oznaczają one w przeprowadzonych badaniach. Za ich pomocą można niuansować różnorodne strategie przystosowawcze (wykluczające), obierane przez migrantów. Jednocześnie dla badań migracji solidarnościowej do Australii problematyka ta nie okazała się najważniejsza: obranie krótkiego przedziału czasowego (1980-1989) utrudnia prześledzenie procesualnych cech strategii przystosowawczych.

Bardzo obecnie modna koncepcja transnarodowości (*transnationalism*) również może okazać się przydatna dla naszych poszukiwań. W teorii tej, w różnych jej odmianach, zwraca się uwagę na fakt jednoczesnego funkcjonowania migrantów w kilku (najczęściej dwóch) przestrzeniach społeczno-kulturowo-politycznych. Zjawisko to nie tylko warunkuje specyfikę ich życia (np. spowalnia integrację czy asymilację), ale także wpływa na owe przestrzenie (Praszałowicz 2007: 21). Przykładem takich wpływów mogą być, z jednej strony, kontakty Polaków z działaczami emigracyjnymi (np. w formie transportu darów, wymiany korespondencji itp.), a z drugiej, strategię przyjmowania/nieprzyjmowania emigrantów politycznych z Polski, wypracowywane w danym państwie.

Z koncepcją tą koresponduje pojęcie „transmigrantów” jako migrantów budujących swą autodefinicję w odniesieniu do więcej niż jednego państwa (Glick Schiller *et al.* 1995: 48). Autodefinicja ta może mieć wybitnie polityczny charakter. Nina Glick Schiller *et al.* (1995: 56-57) jako przykład środowiska transmigrantów podają grupy Haitańczyków, osiedlonych w USA, walczących w latach 1980. z funkcjonującym na wyspie reżimem Jean-Claude’a Duvaliera, a także imigrantów filipińskich, w tym samym czasie lobbujących

w Stanach Zjednoczonych przeciwko reżimowi Ferdinanda Marcosa. Grupy emigrantów solidarnościowych – zwłaszcza te podejmujące działalność publiczną w Australii – można by zaliczyć do tej samej kategorii.

Emigracyjne inicjatywy i organizacje solidarnościowe można ponadto zaliczyć do specyficznego rodzaju aktywności lokalnych społeczności etnicznych – kolejnego terminu powszechnie stosowanego w badaniach migracyjnych. Jak podaje Ewa Morawska (1988: 371), lokalna społeczność etniczna to *ograniczony przestrzennie system interakcji, wspierany przez zespół instytucji oraz kontrolę społeczną i wytwarzający consensus w sferze wartości kulturowych*. Dla Polonii australijskiej taka definicja wydaje się trudna do zastosowania: poszczególne ośrodki były na tyle niewielkie (w porównaniu do ogółu społeczeństwa), na tyle rozproszone geograficznie, a ich członkowie na tyle „transnarodowi”, że wszystkie cechy charakterystyczne dla lokalnej społeczności etnicznej nie mogły zaistnieć. Bardziej dla nas odpowiednia będzie zapewne szersza definicja Doroty Praszalowicz (2007: 28), wymieniająca trzy elementy wyróżniające taką społeczność: terytorium (np. dane miasto), sieć stosunków społecznych (kontakty między emigrantami) oraz poczucie więzi czy przynależności (np. do „polskości” lub Solidarności). Ogólnikowość takiej definicji sprawia jednak, że jej użycie w niewielkim stopniu pozwala na teoretyczną interpretację danych faktograficznych.

Na pewno w wypadku australijskich inicjatyw solidarnościowych, podejmowanych przez niektórych migrantów, nie dochodziło raczej do zjawiska nazwanego przez Raymonda Bretona (1964: 193-205) „etniczną kompletnością instytucjonalną” – czyli sytuacji, w której migranci tworzą za granicą zamknięty, samowystarczalny świat.

### Uchodźcy odysejscy i rubikońscy

W świetle powyższych rozważań, dotyczących zarówno teorii uchodźczych, jak i motywacji migracyjnych oraz procesów aklimatyzacyjnych, najbardziej inspirującą dla badań polskiej emigracji w Australii teorią związaną z migracjami politycznymi okazała się koncepcja wspomianej Danièle Joly (2002: 3-23), która w zaproponowała podział uchodźców politycznych na „odysejskich” (*Odyssean refugees*) i „rubikońskich” (*Rubicon refugees*). Do tych pierwszych zaliczają się osoby, które uczestniczyły w jakimś zbiorowym projekcie w kraju wyjścia i przeniosły go do kraju przyjmującego, definiując swą tożsamość przede wszystkim wokół utraconej ojczyzny. Ci drudzy z kolei zerwali więzy z krajem wyjścia, a w kraju przyjmującym nie prowadzili (albo przestali prowadzić) działalności zorientowanej na państwo, z którego wyszli.

Joly, wyróżniając kategorię uchodźców odysejskich, myślała przede wszystkim o takich społecznościach, jak Kurdowie, Palestyńczycy czy Chilijczycy, a także umieszczała je w szerszym kontekście czasowym, biorąc pod uwagę zmiany pokoleniowe. W tym sensie jej analiza nie przystaje bezpośrednio do emigrantów z Polski lat 1980., ale może przydać się przy odtwarzaniu stosunku „nowych” emigrantów do wcześniejszych pokoleń (i odwrotnie). Joly niekiedy stosuje też zbyt surowe z naszego punktu widzenia kryteria zaliczenia do danej kategorii, stawiając zbyt wysoki mur między uchodźcami a społecznościami (zarówno wyjściowymi, jak i przyjmującymi) (Joly 2002: 13-15). Nie dostrzega również tak istotnego dla naszego tematu zagadnienia „fałszywych” uchodźców. Jej rozważania przydają się zatem tylko w specyficznych kontekście: mogą pomóc w odtwarzaniu motywacji i działań aktywnych politycznie działaczy polonijnych – niezależnie od ich formalnego statusu jako uchodźców, a nawet niezależnie od daty osiedlenia się na Antypodach.

W tej perspektywie stwierdzenia brytyjskiej badaczki wydają się dobrze charakteryzować aktywnych politycznie migrantów wywodzących się z Solidarności. Według Joly *uchodźcy odysejscy nie oznaczają jedynie ofiar struktury konfliktu w ich macierzystym kraju, lecz także osoby w pozytywny sposób zaangażowane w polityczną walkę i tworzenie projektu społeczeństwa w swej ojczyźnie, projektu, który zabrały ze sobą na wygnanie – w ten sposób angażują się w życie swej ojczyzny, pomimo porażki, jakiej zaznały* (Joly 2002: 9).

Opis ten zgadza się z motywacjami wielu emigrantów – członków Solidarności, a może i wcześniejszych pokoleń polonijnych zaangażowanych w działalność publiczną. Można dodać, że bezpośrednio zaangażowanie w ów projekt nie było konieczne – wystarczyło wyrobienie w sobie postawy względem tego projektu (co dotyczyło np. tych przedstawicieli Polonii, którzy osiedlili się w Australii przed 1980 r. i aktywnie działali na rzecz Solidarności). Równie trafne wydają się dalsze wywody Joly: *Uchodźcy odysejscy często organizują się w stowarzyszenia polityczne. Tworzą gęste ponadnarodowe sieci kontaktów, posiadające formalne struktury, a także dzielące poglądy i strategie działań (...). Struktura konfliktu istniejąca w kraju macierzystym (...) wciąż determinuje sposób organizacji społecznej tych uchodźców* (Joly 2002: 12). Taka organizacja zakładała m.in. symboliczne obchody rocznic, a także tworzenie rozmaitych komitetów pomocowych, *wspierających krajowe dzieła poprzez ich nagłaśnianie i finansowanie* (Joly 2002: 13).

Skojarzenia z Solidarnością wydają się oczywiste, podobnie jak z ogólnie krytycznym stosunkiem większości Polonii (nie tylko australijskiej) do PRL. Wymienione przez Joly cechy charakteryzowały typowe emigracyjne struktury solidarnościowe na Zachodzie, powstałe w latach 1980. – niezależnie od środowisk, które je animowały. Autorka zauważa także (choć chyba nie do końca docenia) przeciwstawny potencjał tkwiący w tej „strukturze konfliktu”: tendencję do wewnętrznych sporów, podziałów, oskarżeń o „zdradę”, „kolaborację” itp. – a tych wśród polskich środowisk emigracyjnych całego świata nie brakowało.

Trzeba raz jeszcze podkreślić, że teoretyczne kategoryzacje, takie jak ta proponowana przez Joly, są tylko idealnym i uproszczonym ujęciem bardziej skomplikowanej rzeczywistości, w której ogólne modele i tendencje były filtrowane przez indywidualne predyspozycje i osobowości, jak również „zolbergowskie” struktury pośrednie i sieci społeczne (charakter związków rodzinnych itp.) oraz ogólne uwarunkowania np. geopolityczne. Sama Joly przyznaje, że *w praktyce grupa nigdy nie jest homogeniczna, a stopień politycznego zaangażowania jej członków może być zróżnicowany* (Joly 2002: 14). Można to rozumowanie jeszcze radykalizować – podział na uchodźców odysejskich i rubikońskich nie uwzględnia sytuacji pośrednich: jak sugerowaliśmy, wielu działaczy Solidarności (owego zbiorowego projektu) nie podjęło za granicą żadnej aktywności, zdarzało się za to i tak, że osoba mało aktywna w Polsce angażowała się we wspieranie polskiej opozycji w Australii. Co więcej, można pokusić się o stwierdzenie, że nierzadko postawy odysejskie i rubikońskie potrafiły współwystępować. Podstawowym elementem konstytuującym możliwość ewolucji i zmiany jest czas, chociaż owo współwystępowanie może pojawić się na przestrzeni jednego pokolenia.

Wśród aktywnych działaczy solidarnościowych za granicą bez wątplenia można doszukać się zarówno elementów odysejskich, jak i rubikońskich. Udział w zbiorowym projekcie w kraju wyjścia w oczywisty sposób pasuje do tych pierwszych. Z kolei pisząc o tych drugich, Joly bierze również pod uwagę rozproszenie danej społeczności w wielu krajach na całym świecie, co dobrze oddaje charakter emigracji lat 1980. Co prawda do jej aktywnych członków nie przystaje stwierdzenie, że emigranci rubikońscy odwrócili się od ojczyzny i nie przejawiali wobec niej przywiązania, niemniej przekonanie Joly, że w kategorii tej łatwiej niż u odysejczyków może zaistnieć postawa akceptacji wobec rzeczywistości kraju przyjmującego – wydaje się pasować. Niesprzeczne z postawą części polskich emigrantów są ponadto dwie inne cechy uchodźców rubikońskich: niechęć wobec (lub niemożność) powrotu do kraju oraz niewykluczanie asymilacji (Joly 2002: 16-17).

Joly nie konstruuje przy tym sztywnego rozgraniczenia, sugerując, że kraj wyjścia może dla uchodźców rubikońskich stanowić, mimo wszystko, pewien punkt odniesienia. Podkreśla też, że potrafią oni rozwijać społeczne instytucje tożsamościowe, takie jak centra pomocy, ośrodki edukacyjne, organizacje religijne itp. Różnica polega na tym, że instytucje tworzone przez uchodźców rubikońskich mają za punkt odniesienia „strukturę konfliktu” w kraju przyjmującym, natomiast organizacje uchodźców odysejskich większy nacisk kładą na „strukturę konfliktu” kraju wyjścia (Joly 2002: 19-21).

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń dotyczących niebezpieczeństwa tworzenia zbyt uogólniających teorii, można zaryzykować stwierdzenie, że w latach 1980. postawy odysejskie częściej występowały wśród emigrantów politycznych, rubikońskie zaś – wśród emigrantów zarobkowych (przy całej niejasności podziału na te dwie kategorie). Model Joly trzeba przy tym traktować jako jedną z wielu metod służących scharakteryzowaniu badanej grupy, a nie jako sztywną wytyczną warsztatową.

## Podsumowanie

W ramach opartego na konfrontacji źródeł z teoriami podsumowania tych fragmentarycznych rozważań można zaproponować pojęcie, które należy traktować jako głos w dyskusji na temat teorii migracyjnych: migracyjny punkt krytyczny. Migracyjny punkt krytyczny powstawał w tym momencie, kiedy najróżniejsze czynniki wypychające – osobiste, materialne, polityczne czy deprivacyjne – osiągały poziom decyzji migracyjnej. Z kolei nawet wybitnie polityczne uwarunkowania takiej decyzji sprowadzają się ostatecznie do dwóch sfer: indywidualnej i społecznej.

W jaki sposób? Dla wielu wyjeżdżających z przyczyn politycznych funkcjonowanie w polskim kontekście społecznym okazywało się po prostu zbyt trudne, zarówno z perspektywy indywidualnej, jak i relacji międzyludzkich. Praktycznie wszyscy przepytani przez autora świadkowie epoki (w ramach badań nad Polonią australijską) mówili o stanie niepewności, niepokoju i pewnej beznadziei, dominującym w ostatnich miesiącach pobytu w Polsce. Doświadczali nie tylko szykan czy też po prostu uwięzienia, ale przede wszystkim poczucia braku wyjścia: dalsza działalność opozycyjna była praktycznie niemożliwa, a dostosowanie się do obowiązujących norm politycznych – niemożliwe do pogodzenia z wyznawanym systemem wartości. Na płaszczyźnie stosunków międzyludzkich rozmówcy podkreślali ciągłą podejrzliwość, obawy przed prowokatorami, donosicielami, a także to, że nie chcieli się zgodzić na takie podejście do innych ludzi i przestać ufać otoczeniu, bliskim. Taka sytuacja była dla nich nie do zniesienia. W ten sposób wyczerpywały się sposoby funkcjonowania w doświadczanym kontekście społecznym (państwowym) z zachowaniem zinternalizowanego systemu wartości. W wypadku niektórych stan ten zapoczątkowały kwestie polityczne, ale stanowiły one tylko impuls do podjęcia osobistej decyzji motywowanej społecznie.

W wypadku polskich migrantów do Australii z lat 1980., w których motywacjach wyjazdowych czynniki materialne i polityczne stanowiły nierozdzielalną całość (w różnych i formach), można pokusić się o rozwińnięcie kategorii deprivacji w ogólną definicję „migracji braku”. Klasyczne czynniki wypychające o zabarwieniu ekonomicznym połączyły się tu z czynnikami charakterystycznymi dla teorii uchodźczych, tworząc nową, wychodzącą poza te tradycyjne klasyfikacje wartości. Zdecydowana większość wyjeżdżających – bogatszych i biedniejszych, zaangażowanych politycznie i niezaangażowanych – poczuła, że życie w Polsce nie jest perspektywiczne, że w kraju tym nie ma dla nich przyszłości. Ogólne niezadowolenie z życia w Polsce dotyczyło zarówno sytuacji materialnej, jak i politycznej – mimo że niektórzy migranci ani nie angażowali się politycznie, ani nie cierpieli biedy. Wyjechali, bo chcieli realizować swoje cele osobiste i zawodowe, lepiej urządzić sobie życie, wyzbyć się wszechobecnego w PRL skrzępowania i absurdów życia codziennego. Z tej perspektywy wyodrębnianie emigracji politycznej i zarobkowej wydaje się niepotrzebne.

W uzupełnieniu do kilkufazowej teorii procesu decyzyjnego Geralda Haberkorna (1981) warto podkreślić znaczenie dwóch podstawowych momentów decyzyjnych: pierwszy to samo zdecydowanie się na wyjazd, drugi dotyczy wyboru kraju docelowego. W tym pierwszym główną rolę mogły odgrywać czynniki ekonomiczne, polityczne lub/i deprivacyjne. W drugim decydujące okazywały się często uwarunkowania migracji łańcuchowej: posiadanie w danych kraju rodziny, przyjaciół.

Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że staramy się opisać tylko tendencje, a nie wszystkie możliwe przypadki. W historii badań nad migracjami nie udało się jeszcze skonstruować teorii, która łączyłaby jedno-

częście wszystkie jednostkowe przypadki w skali mikro z trendami obserwowanymi w skali makro. Ta bariera metodologiczna przypomina dylematy fizyków, zmagających się z pogodzeniem teorii kwantowej z teorią grawitacji. Jest oczywiście prawdą, że badacze migracyjni wypracowują przede wszystkim teorię migracji zarobkowych, bo takie właśnie dominują w najnowszej historii świata. Zarazem nie ulega wątpliwości, że fakt emigracji z powodu wojny czy prześladowania politycznego w kraju pochodzenia nie oznacza automatycznie otrzymania statusu uchodźcy. Nie zmienia to jednak podstawowego problemu: brakuje spójnego modelu, który uwzględniłby zarówno strategie polityczne państw, jak i motywacje migracyjne i inne aspekty transferu kulturowego.

Czynnikiem wpływającym na hierarchię uwarunkowań decyzyjnych jest na pewno czas migracji, a ściślej: fakt, czy dany migrant podejmuje decyzję w okresie koniunktury migracyjnej, czy poza nią. W tym drugim wypadku większą rolę zdaje się odgrywać indywidualna decyzja, a nie sieć uwarunkowań społecznych. Wciąż jednak może ona mieć kontekst polityczny, materialny czy osobisty.

Na zakończenie podkreślmy wyraźnie zaznaczany już postulat: w próbach dociekania prawdy historycznej najlepsze wydaje się obranie postawy eklektycznej – korzystanie z możliwie wielu teorii, metodologii i paradygmatów badawczych. Postulat ten formułowano już w literaturze migracyjnej. Takie podejście jest zasadne, gdyż rzeczywistość nigdy nie jest jednowymiarowa i nie da się podporządkować jednemu paradygmatowi. Dlatego też w badaniach emigracji solidarnościowej warto zonglować wszystkimi skalami (od perspektywy makroekonomicznej, przez sieci społeczne Zolberga, po indywidualną biografistykę), wykorzystywać humanistyczną socjologię Znanieckiego, rozmaite teorie socjologiczne (od Everetta Lee po Aristide'a Zolberga), psychologiczne (np. Haberkorna) czy też interdyscyplinarne badania zjawiska uchodźstwa. Nie ulega wątpliwości, że zasada „współczynnika humanistycznego” Znanieckiego, *push and pull factors* Everetta Lee i psychologiczno-społecznych czynników procesu decyzyjnego Geralda Haberkorna mogą się doskonale uzupełniać. Przefiltrowanie ich z kolei przez teorię uchodźstwa i strategie polityczne państw zaangażowanych w proces migracyjny pozwala na umieszczenie badanej grupy w kontekście geopolitycznym i (ewentualnie) ideologicznym.

Otwartą pozostaje kwestia, czy taki zabieg jest w stanie doprowadzić do definitywnych rozwiązań badawczych. Autor niniejszych rozważań starał się zastosować takie eklektyczne podejście w empirycznych badaniach nad Polonią australijską w latach 1980. Pomogło ono sprecyzować wiele istotnych wątków związanych z procesem migracyjnym (od decyzji po strategie przystosowawcze), a także zrozumieć ograniczenia związane z oficjalnym kwalifikowaniem migracji z Polski w tym czasie i polityką poszczególnych państw zaangażowanych w ten proces. Jednocześnie – prócz ograniczonej przydatności pomysłów Danièle Joly (2002) i Stephane'a Dufoix (1999) – wykorzystane koncepcje nie przyczyniły się w wydatnym stopniu do ustalenia, dlaczego niektórzy emigranci podjęli działalność polityczną, a zdecydowana większość pozostałych – nie.

Przeprowadzone badania niosą ze sobą dodatkową, a istotną słabość: żadna z teorii – mimo prób zonglowania różnymi perspektywami – nie pozwoliła na przyjęcie uniwersalnego klucza, który pozwoliłby na opisanie zdecydowanej większości (jeśli nie wszystkich) zjawisk związanych z migracją Polaków lat 1980. do Australii. Odgrywają one rolę inspirującą i niekiedy wyjaśniającą, ale raczej nie konstytutywną. Można się zastanawiać, czy świadczy to o słabości teorii, czy autora.

## Przypisy

<sup>1</sup> Przyjęta metoda subiektywnej użyteczności na pewno nie jest doskonała: autor, zaznajomiony uprzednio z literaturą przedmiotu, po prostu odnajdował w analizowanym materiale źródłowym informacje, zjawi-

ska czy wątki, które uznawał za wpisujące się w dany model teoretyczny, bądź też wyraźnie podające go w wątpliwość.

<sup>2</sup> AIPN, 1594/828, Biuro Paszportów MSW, Migracje zewnętrzne 1985. Informacja statystyczna, Warszawa, marzec 1986 r. – tajny załącznik, k. 143-154.

<sup>3</sup> Rozważania w tym akapicie oparte są na przygotowywanej przez autora monografii dotyczącej solidarnościowych inicjatyw podejmowanych w Australii w latach 1980-1989. Praca powinna ukazać się drukiem w 2014 r.

<sup>4</sup> Autoryzowana relacja Seweryna Ozdowskiego, 17-20 lutego 2013 r.

<sup>5</sup> Zob. tekst konwencji w: Konwencja ONZ dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (Dz. U. z 1991 r. nr 119, poz. 515); Protokół ONZ dotyczący statusu uchodźców, sporządzony w Nowym Jorku dnia 31 stycznia 1967 r. (Dz. U. z 1991 r. nr 119, poz. 517).

<sup>6</sup> Zob. Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r.; Dz. U. z 1991 r. nr 119, poz. 515 i 517; rozdział 1, artykuł 1.

<sup>7</sup> Autoryzowana relacja Henry'ego Lemaniaka, 18 marca 2013 r.

<sup>8</sup> *Ibidem.*

<sup>9</sup> *Ibidem.*

<sup>10</sup> Autoryzowana relacja Johna Besemeresesa, 14 marca 2013 r.

## Literatura:

- Babiński G., Chałupczak H. (red.) (2006). *Diaspora polska w procesach globalizacji. Stan i perspektywy badań*. Kraków: Grell.
- Bommes M., Morawska E. T. (red.) (2005). *International Migration Research: Constructions, Omissions and the Promises of Interdisciplinarity*. Aldershot, Burlington: Ashgate Pub Ltd.
- Böröcz J., Portes A. (1989). Contemporary Immigration. Theoretical Perspectives on its Determinants and Models of Incorporation. *International Migration Review* 23(3): 606-630.
- Breton R. (1964). Institutional Completeness of Ethnic Communities and Personal Relations of Immigrants. *American Journal of Sociology* 70(2): 193-205.
- Brettell C., Hollifield J. F. (red.) (2000). *Migration Theory: Talking Across Disciplines*. Nowy Jork, Londyn: Routledge.
- Brown A. A., Neuberger E. (red.) (1977). *International Migration. A Comparative Perspective*. Nowy Jork: Academic Press.
- Castles S. (2003). Towards a Sociology of Forced Migration and Social Transformation. *Sociology* 37(1): 13-34.
- de Jong G. F., Gardner R. W. (red.) (1981). *Migration Decision Making: Multidisciplinary Approaches to Microlevel Studies in Developed and Developing Countries*. Nowy Jork: Pergamon Press.
- Dufoix S. (1999). Les légitimations politiques de l'exil. *Genèses* 34(1): 53-79.
- Erdmans M. P. (1998). *Opposite Poles. Immigrants and Ethnicity in Polish Chicago, 1976-1990*. University Park: Pennsylvania University Press.
- Faist T. (1997). The Crucial Meso-Level, w: T. Hammar (red.), *International Migration, Immobility, and Development: Multidisciplinary Perspectives*, s. 187-217. Oxford, Nowy Jork: Berg.
- Faist T. (2000). *The Volume and Dynamics of International Migration and Transnational Social Spaces*. Oxford, Nowy Jork: Clarendon Press.
- Furdal A., Wysoczański W. (red.) (2006). *Migracje. Dzieje, typologia, definicje*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.



- Glick Schiller N., Basch L., Szanton Blanc C. (1995). From Immigrant to Transmigrant: Theorizing Transnational Migration. *Anthropological Quarterly* 68(1): 48-63.
- Goss J., Lindquist B. (1995). Conceptualizing International Labour Migration: A Structuration Perspective. *International Migration Review* 29(2): 317-351.
- Górny A., Kaczmarczyk P. (2003). *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych UW.
- Górny A., Stola D. (2001). Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego, w: E. Jaźwińska-Motyłska, M. Okólski (red.), *Ludzie na huślawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, s. 188-205. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gurak D. T., Cases F. (1992). Migration Networks and the Shaping of Migration Systems, w: M. M. Kritz, L. L. Lim, H. Zlotnik, *International Migration Systems: A Global Approach*, s. 150-176. Nowy Jork, Oxford: Clarendon Press.
- Haberkorn G. (1981). The Migration Decision-Making Process: Some Social-Psychological Considerations, w: G. F. de Jong, R. W. Gardner. (red.), *Migration Decision Making: Multidisciplinary Approaches to Microlevel Studies in Developed and Developing Countries*, s. 252-278. Nowy Jork: Pergamon Press.
- Harris M. (1976). History and Significance of the Emic/Etic Distinction. *Annual Review of Anthropology* 5: 329-350.
- Harris M. (1980). *Culture, People, Nature: An Introduction to General Anthropology*. Nowy Jork: Harper & Row Limited.
- Harris R. M., Smolicz J. J. (1984). *Australijczycy polskiego pochodzenia. Studium adaptacji i asymilacji młodego pokolenia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Hirschman C., Kasinitz P., DeWind J. (red.) (1999). *Handbook of International Migration. The American Experience*. Nowy Jork: Russell Sage Foundation.
- Holzer J. (red.) (1989). *Współczesne migracje i metodyka ich badania*. Warszawa: Szkoła Główna Planowania i Statystyki.
- Iglicka K. (1995). Migracje zagraniczne w świetle najnowszych ujęć teoretycznych. *Studia Demograficzne* 3: 19-34.
- Iglicka K. (1997). Przyczyny migracji z Polski w latach 1945-1990, w: E. Zamojski (red.), *Migracje i społeczeństwo*, t. 2, s. 97-113. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Iglicka K. (1998). *Analiza zachowań migracyjnych na podstawie wyników badania etnosondażowego migracji zagranicznych w wybranych regionach Polski w latach 1975-1994*. Warszawa: Wydawnictwa SGH.
- Jaźwińska-Motyłska E., Okólski M. (1996). *Causes and Consequences of Migration in Central and Eastern Europe. Podlasie and Śląsk Opolski: Basic Trends in 1975-1994*. Warszawa: Instytut Studiów Społecznych UW.
- Joly D. (2002). Odyssean and Rubicon Refugees: Toward a Typology of Refugees in the Land of Exile. *International Migration Review* 40(6): 3-23.
- Joly D., Nettleton C., Poulton H. (1992). *Refugees: Asylum in Europe?* Londyn: Westview.
- Jupp J. (2002). *From White Australia to Woomera: The Story of Australian Immigration*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kałoski M. (1985). *The Poles in Australia*. Melbourne: Australasian Educa Press.
- Knöbl W. (2006). Teorie, które nie przeminają: nie kończąca się historia teorii modernizacji, w: A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, s. 734-746. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kritz M. M., Keely C. B., Tomasi S. M. (red.) (1981). *Global Trends in Migration. Theory and Research on International Population Movements*. Nowy Jork: Jerome S Ozer Pub.

- Kritz M. M., Lim L. L., Zlotnik H. (1992). *International Migration Systems: A Global Approach*. Nowy Jork, Oxford: Clarendon Press.
- Kubiak H., Paluch A. K. (red.) (1980). *Założenia teorii asymilacji*. Kraków: Ossolineum.
- Kula M. (1995). Emigracja z realnego socjalizmu: ekonomiczna i polityczna zarazem. *Sprawy Narodowościowe. Seria nowa* 2: 142-146.
- Kunz E. F. (1973). The Refugee in Flight: Kinetic Models and Forms of Displacement. *International Migration Review* 7(2): 125-146.
- Kunz E. F. (1981). Exile and Resettlement: Refugee Theory. *International Migration Review* 15(1-2): 42-51.
- Lee E. S. (1966). A Theory of Migration. *Demography* 3(1): 47-57.
- Leuner B. (2008). *Migration, Multiculturalism and Language Maintenance in Australia. Polish Migration to Melbourne in the 1980s*. Bern: Peter Lang.
- Lucassen L. (1999). *Migration, Migration History, History: Old Paradigms and New Perspectives*. Bern: Peter Lang.
- MacDonald J. S., MacDonald L. D. (1964). Chain Migration. Ethnic Neighborhood Formation and Social Networks. *The Milbank Memorial Fund Quarterly* 42(1): 82-97.
- Massey D. S. (1988). International Migration and Economic Development in Comparative Perspective. *Population and Development Review* 14(3): 383-413.
- Massey D. S. (1990a). Social Structure, Household Strategies and the Cumulative Causation of Migration. *Population Index* 56(1): 3-26.
- Massey D. S. (1990b). The Social and Economic Origins of Immigration. *Annals of the American Academy of Political and Social Sciences* 510: 60-72.
- Massey D. S. (1998). *Worlds in Motion: Understanding International Migration at the End of the Millennium*. Oxford: Oxford University Press.
- Massey D. S. (1999). Why Does Migration Occur? A Theoretical Synthesis, w: C. Hirschman, P. Kasinitz, J. DeWind (red.), *Handbook of International Migration. The American Experience*, s. 34-52. New York: Russell Sage Foundation.
- Massey D. S., Arango J., Hugo G., Kouaouci A., Pellegrino A., Taylor J. E. (1993). Theories of International Migration: A Review and Appraisal. *Population and Development Review* 19(3): 431-466.
- Massey D. S., Garcia F. (1987). The Social Process of International Migration. *Science* 237: 733-738.
- Miodunka W. (1989). O potrzebie badań nad najnowszą emigracją z Polski. *Przegląd Polonijny* 4: 17-24.
- Morawska E. T. (1988). Polonijne społeczności lokalne i ich przemiany, w: H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada (red.), *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, s. 371-398. Wrocław, Kraków: Ossolineum.
- Morawska E. T. (2000). Intended and Unintended Consequences of Forced Migrations: a Neglected Aspect of East Europe's Twentieth Century History. *International Migration Review* 34(4): 1049-1087.
- Nałęcz D. (red.) (1999). *Ślady polskości. Polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*. Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.
- Ozdowski S. A. (1984). Responses of the Australian Community, w: *Centre for Continuing Education, Poland After Martial Law. Proceedings*, s. 11-14. Canberra: Australian National University.
- Petersen W. (1958). A General Typology of Migration. *American Sociology Review* 23(3): 256-266.
- Portes A., DeWind J. (2008). *Rethinking Migration: New Theoretical and Empirical Perspectives*. Nowy Jork: Berghahn Books.
- Praszałowicz D. (2002). Teoretyczne koncepcje procesów migracji. *Przegląd Polonijny* 4: 9-40.
- Praszałowicz D. (2007). Dawne i nowe migracje, dawne i nowe konceptualizacje w badaniach migracyjnych. *Przegląd Polonijny* 1: 19-40.

- Pries L. (1999). *Migration and Transnational Social Spaces*. Aldershot, Brookfield, Singapore, Sydney: Ashgate Pub Ltd.
- Richmond A. H. (1988). Sociological Theories of International Migration: The Case of Refugees. *Current Sociology* 36(2): 7-25.
- Richmond A. H. (1994). *Global Apartheid: Refugees, Racism and the New World Order*. Toronto: Oxford University Press.
- Secombe M. J., Smolicz J. J. (1990). *Zostać Australijczykiem? Polski dom, australijska szkoła*. Warszawa: Polonia.
- Shacknove A. E. (1985). Who Is a Refugee? *Ethics* 95(1): 274-284.
- Stark O. (1991). *The Migration of Labour*. Cambridge: Blackwell Publishing Ltd.
- Stark O., Bloom D. E. (1985). The New Economics of Labour Migration. *American Economic Review* 75(2): 173-177.
- Stark O., Taylor J. E. (1989). Relative Deprivation and International Migration. *Demography* 26(1): 1-14.
- Stola D. (1990). Emigracja jako forma buntu, w: T. Łepkowski (red.), *Widziane i słyszane. Szkice i źródła do historii najnowszej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Most.
- Stola D. (2002). Milion straconych Polaków. *Biuletyn IPN* 14(3): 62-65.
- Stola D. (2007). PRL: kraj przymusowych migracji czy nowego „przywiązania do ziemi”? *Przegląd Polonijny* 4: 27-37.
- Stola D. (2010). *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949-1989*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Thomas W., Znaniecki F. (1918-1920). *The Polish Peasant in Europe and America*, t. 1-5. Boston, Chicago: University of Chicago Press / Badger.
- Thomas W., Znaniecki F. (1976). *Chłop polski w Europie i Ameryce*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Vertovec S. (red.) (2009). *Migration. Critical Concepts in the Social Sciences*. Londyn: Routledge.
- Yans-McLaughlin V. (red.) (1990). *Immigration Reconsidered: History, Sociology and Politics*. Nowy Jork, Oxford: Oxford University Press.
- Znaniecki F. (1971). *Nauki o kulturze*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zolberg A. (1981). International Migrations in Political Perspective, w: M. M. Kritz, C. B. Keely, S. M. Tomasi (red.), *Global Trends in Migration. Theory and Research on International Population Movements*, s. 3-27. Nowy Jork: Jerome S Ozer Pub.
- Zolberg A. (1989). The Next Waves: Migration Theory for a Changing World. *International Migration Review* 23(3): 403-430.
- Zolberg A., Suhrke A., Aguayo S. (1989). *Escape From Violence. Conflict and the Refugee Crisis in the Developing World*. Nowy Jork, Oxford: Oxford University Press.